



Nr. 21.

Kurytyba, dnia 13 Marca 1915

Rok XXIII

Adres dla przekazów pocztowych (vales postaes), listów poleconych (registrados) i pieniężnych:

„GAZETA POLSKA”
RUA AQUIDABAM 87
Curityba - Paraná — Caixa p. B.

Ks. PROFESOR JAN PETERS.

WOJNA ŚWIATOWA I POLACY.

II.

Warunki dobrej polityki.

Stare przysłowie powiada: „Co głowa to rozum”. Ztąd jednak zgoda nie wynika, że między ludźmi jest niemożliwa zgoda. O zgody, czy to w małżeństwie czy też w społeczeństwie nie trzeba wcale jednomyślności, lecz tylko wyrozumiałości. A coż jest wyrozumiałość?

Wyrozumiałość opiera się na dwóch warunkach:

Pierwszy jest by rozumieć o co właściwie chodzi, a drugi aby iść za głosem rozsądku. Kto niedocenia lub przecenia jakąś sprawę, lub zgoda jej nie rozumie, ten będzie oczywiście zawsze innego zdania niż drudzy i ogromna większość najzasiędszych dyskusji pochodzi stąd, że przynajmniej jedna a często obie strony rzeczy nie rozumieją.

Trudno też o zgodę, jeśli ktoś, choćby nieźle znał sprawę, daje się pociągać namiętności i wysuwa wnioski stronnicze, nieoparte na rozsądku ale odpowiadające jego osobistym sympatjom lub antypatjom.

Jeśli te warunki wyrozumiałości są po-

trzebne dla jakiegokolwiek zgody, to są już wprost nieodzowne i bezwzględnie konieczne jeśli idzie o jedność akcji politycznej jakiegoś narodu. Politykiem być nie może, kto nie zna przeszłości narodu, jego stosunków społecznych i ekonomicznych, jego charakteru i usposobienia, jego cnót i wad, jego potrzeb i pragnień.

Aby jednakże w obecnej wojnie nie tylko bawić się w proroka na chybił trafił ale mózgi wyrobić sobie zdanie rozsądne o stanowisku, któreby powinien zająć naród polski, trzeba znać także mocarstwa wojujące, ich organizację, ich siłę wojenną, ich społeczeństwo, ich potrzeby i życzenia.

Rzecz jasna, że o tem wszystkim nie czas dowiadywać się dopiero teraz, i to z gazet, które malują wszystko na różowo albo na czarno. Aby mózgi teraz osądzić, trzeba jeszcze z czasów przedwojennych posiadać wiele i bezstronnych informacji.

Drugim koniecznym warunkiem jedności akcji polskiej w naszej dobie, to wykluczenie z naszej polityki wszelkich sympatji i antypatji.

Zapytajmy się i odpowiedzialny sobie szczerze, jaką to „sympatyę” może uczynić lud angielski lub francuski do Rosji?

Zadna! Rzeczywista polityka, to chłodny, kupiecki rachunek, który bierze na uwagę tylko to, co służy do jego celów.

Zas wartości idealne, jak przyjaźń, sympatje i t. p. sprawy uczuciowe, przeszkadzają tylko chłodnej rachubie politycznej, i, nie bywają nigdy brane pod uwagę przez dobrych polityków.

Dwa warunki dobrej polityki są: Rozumieć sprawę i nie dać się porwać namiętnościom.

W dzisiejszych naszych brakowało, ogólnie mówiąc, rozsądnej polityki. Ilekroć nie skupiały się rządy w rękach tak świątobliwych i dziwnych ludzi, jak kilku-

Jagiellonów i Stefana Batorego, ogół szlachecki, obfitujący w polityków nieudolnych i namiętnych, nawet w najważniejszych chwilach albo niczego nie zdecydował (jednego do sasa, drugi do lasa) albo się puszczał na drogi błędne i zgubne.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Siłły morskie Anglii i Niemiec.

Punkt ciężkości akcji wojennej na zachodzie Europy przenosi się dziś na morze Niemieckie, gdzie rozpoczynają się zapasy dwóch największych potęg morskich — Anglii i Niemiec.

Angielska eskadra wojenna jest bezsprzecznie najsilniejszą i najliczniejszą na świecie. Góruje ona nad przeciwnikiem zarówno ilościowo jakoteż doskonałością swych dotychczas niezwytyczonych pancerników.

Bez porównania słabsza i mniej liczna flota niemiecka zyskuje na wartości wojennej wiele, dzięki znakomitym torpedowcom, które odgrywają pierwszorzędną rolę w walce podjazdowej.

Anglia liczyła już w r. 1899 potężną flotę wojenną o 1.700.000 tonach objętości, podczas gdy młoda eskadra niemiecka posiadała wtedy zaledwie 285.000 ton. W latach 1900 do 1910 powiększyła się eskadra angielska o szereg nowych pancerników, o pojemności 716.410 ton, podczas gdy przyrost floty niemieckiej w tym samym czasie wynosił 352.070 ton.

W ostatnich trzech latach przyrost zarówno floty argielskiej jak i niemieckiej był bardzo znaczny a to z przyczyny, że oba te państwa zbroiły się gorączkowo do wadnej rozprawy wojennej na morzu od której wyniku zależał ma przyszłe pano-

wanie na oceanach jednej potęgi a upadek i zanik drugi j.

W r. 1914, u progu europejskiej wojny rozporządzała Anglia największą i najdoskonalszą w Europie i na całej kuli ziemskiej eskadrą wojenną, wynoszącą 1.873.075 ton pojemności. Zaś objętość całej eskadry wojennej niemieckiej wynosi dziś tylko 888.760 ton.

Pod względem wartości wojennej i liczebności zajmuje obecnie eskadra angielska pierwsze miejsce, niemiecka drugie, a dopiero po nich idą kolejno floty wojenne: północno-amerykańska, francuska, japońska, rosyjska, włoska i austriacka.

Już w toku bieżącej wojny pozyskała Anglia cały szereg nowych okrętów; Zabrała sobie bezprawnie, budowane w swych dokach, dwa dreadnoughty tureckie „Reszadie” i „Sułtan Osman” o dziesięciu 34 centymetrowych działach.

Od republiki Chile wzięła wielki dreadnought „Almirante Latorre”, zaopatrzone w dziesięć 34 centymetrowych armat, oraz pancernik „Almirante Cochrane”.

W skład eskadry angielskiej w chwili wybuchu wojny wchodziły:

- 57 okrętów liniowych,
- 42 pancerników,
- 64 krążowników,
- 275 stateków torpedowych,
- 70 łodzi podwodnych,
- 38 parowców,
- 33 krążowników pomocniczych i łodzi (armatnich).

Zas niemiecka flota wojenna składa się z:

- 31 okrętów liniowych,
- 15 pancerników,
- 37 dużych okrętów pancernych,
- 10 krążowników pomocniczych i łodzi (armatnich),
- 142 stateków torpedowych,
- 23 łodzi podwodnych.

Do powyższej statystyki dodać by należało jeszcze kilka okrętów zbudowanych

GROBY SYBIRSKIE

czyli

Tajemnica zamku carskiego.

76)

Ogłosiłem w całym Petersburgu, że dam wysoką sumę temu, kto by się zdecydował, abym za nim przeprowadził doświadczenie.

Chciałem sztucznie zaszczerpić zarazki w organizm ludzki, a potem zastosować swój wynalazek.

Lecz pomyślcie sobie panowie, nie znalazłem ani jednego takiego, któryby się chciał poświęcić dla nauki.

Po dobruśnej zawsze twarzy więziennego lekarza przebiegł ironiczny uśmiech.

— Jaki — rzekł — pan profesor chciał rzeczywiście zaszczerpić zdrowemu człowiekowi zarazki cholery, aby tylko wypróbować swój środek, który w dodatku nie jest wcale pewnym?

Profesorowi nie podobały się słowa kolegi, a z trudnością tylko hamował wybuch gniewu.

— Wiem, co jestem winien wiedzy — rzekł dumnie — coż znaczy jedno marne życie ludzkie w porównaniu do sławy, jakąbym pozyskał, udowodniwszy skuteczność mego odkrycia!

— Ja przyznam się panu, rzekł lekarz więzienny, nie mogąc już dłużej zapanować nad sobą — że wolałbym wyrzec się wszelkiej sławy, jak wystawić na próbę życie ludzkie, chociażby to było jeszcze małe i nieznaczne.

Mój kochany panie kolego — rzekł profesor uśmiechając się znacząco — pan zaprzestał w tej dalekiej Syberii uczestniczyć w walce duchowej, toczącej się nieustannie między

zdy naj mąkomiśzymi ludźmi wszystkich na rodów.

Lecz nie spieramy się o to, opowiem panu cel mego przybycia.

W rozpaczy swej, że tak bardzo odwlekała się moja robota, zwróciłem się do władzy z prośbą: żeby mi pozwolono przeprowadzić doświadczenie na jakim ciężkim zbrodniarzu.

Mówiłem o obie, że takiemu straconemu człowiekowi objętnym będzie, czy zginie na szubienicy, czy też pod memi rękami na cholerę, a w tym wypadku wyświadczy jeszcze sługę.

Władza uprosiła do mnie swego zastępcę, który mi oznaczył, że w tej formie, bo prośbie w tej formie, bo nie udało, dzienniki podniosłyby krzyk z powodu śmierci tak zwanej ofiary.

Jednak chcąc w inny sposób przyjść z pomocą.

Jeżeli mianowicie Sybir, wydadzą mi którego będę mógł szpitala odpowiedni.

Lekarz więzienny inspektora, jakby chętny, jak on się na tę sprawę zapałał.

Profesor mówił szpanowie wyobrazić, że atem się czy mam poddać, natychmiast spakować i w drogę na Sybir.

Przypadkiem dowiedziałem się, że szpital zepelniony i że tu znajszukam.

— Więc tu, właśnie snojarskiego szpitala, a było wzburzenie — dla sprowadził przypadek, i otwarcie, że nie chętnie

na na próbę chorego, powierzonego mojej opiece.

— Chętnie, czy niechętnie — rzekł zimno profesor — proszę się dowiedzieć z tego dokumentu, co należy panom czynić.

Przy tych słowach wyciągnął z kieszeni jakiś złożony papier i podał go lekarzowi szpitalnemu.

Ten z bolesnym uśmiechem przeczytał go i podał inspektorowi, mówiąc:

— Jest to krótki rozkaz najwyższej władzy, wobec tego nie możemy ci panie próferze robić żadnych trudności.

Moi przełożeni rozkazują, a ja słucham. Lecz wobec otaczającej nas nędzy — mówił dalej poważnym głosem, podnosząc rękę do przysięgi — zapewniam tu przed Bogiem i moim sumieniem, że nie biorę udziału w tem wszystkim, co pan tu chcesz robić.

Czy przyniesie to nauce i wiedzy korzyść czy nie, uważam to za barbarzyństwo, zmuszać do tego biednych, bezsilnych i nie mających swej własnej woli więźniów.

Więc w imię Boga, przejdź pan pomiędzy chorymi i wybierz sobie tych, którzy wydają się stosownymi do Pańskich doświadczeń. Ja spełnięm co do mnie należało, aby uratować nieszczęśliwym życie i jeszcze raz pana proszę, panie profesorze, byś zechciał odstąpić od swego zamiaru.

Zimne oczy nieludzkie człowieka, patrzące jak żmija, z poza szkielec okularów, nie zdradzały najmniejszego wzruszenia.

Zechciej mi pan odprowadzić — rzekł. Udawał, jakby zupełnie nie słyszał słów swego kolegi, dla niego nie istniała litość, jechodziło tylko o jedno: osiągnąć swój cel.

W duszy widział się już nagrodzonym wszelkimi możliwymi odznaczeniami państwa pierś swą obwieszoną orderami, portret swój we wszystkich czasopiśmiech, widział już imię swoje zapisane na wieki w księdze sławnych ludzi.

Nie troszczył się tem, że musi iść po trupach ludzkich, aby ten swój cel osiągnąć!

Są zbrodnie na świecie, które zdają się być usłownymi.

Profesor przeszedł razem z lekarzem więziennym szeregi chorych, przystępował do niek którego łóżka, lecz zdawało się, że nie znalazł tego, czego potrzebuje.

A wszędzie, gdzie tylko przechodził, chorzy poczynałi drżeć i ze strachu cofali się w kąty łóża, nieszczęśliwi przeczuwali instynktownie, że ten człowiek z nielitościwym wzrokiem, przynosi im zgnębienie.

Obszedł już prawie cały szpital, lekarz więzienny radował się już w duszy, że petersburski profesor odjedzie z Krasnojarska i nie będzie, aby sobie gdzieś indziej poszukać ofiary — w tem profesor stanął przed łóżem Natalii i ostrym wzrokiem przyglądał się bezprzytomnemu dziewczęciu i księciu Poniatowskiemu, który nie opuszczał ani na chwilę łóża chorej.

Natalia na kilka minut przedtem poraz pierwszy od czasu pobytu w szpitalu otworzyła oczy i odzyskała przytomność.

Pierwszą jej spojrzenie padło na stojącego obok księcia Feliksa.

Młodzieniec zaledwie mógł ukryć swój za chwyt spostrzegłszy, że Natalia wróciła do przytomności, chwycił jej rękę i zawołał radośnie:

— Dzięki Ci, Boże, że wróciłeś życie.

— Gdzie jestem? — zapytała Natalia słabym głosem.

Książe nie chciał jej zaraz opowiedzieć całą prawdę, odpowiedział więc wymijająco:

— Jesteś bezpieczna, droga dziewczyno, nie obawiaj się więc niczego, nie ci się złego nie stanie, przynajmniej dopóki ja przy tobie jestem.

Natalia podniosła wolno rękę i położyła ją na czole, starała się w ten sposób zebrać my-

w ostatniej chwili bezpośrednio przed wybuchem wojny — czego jednakże wykazy dotychczasowe nie podają.

Z zestawienia tego wynika, że Anglicy są dziś na morzu potęgą o wiele silniejszą od swego przeciwnika.

Dlatego to Niemcy unikają b. t. w otwartych a posługują się chętnie walką pod wodzą, która przyniosła im dotychczas bardzo wiele korzyści, mimo przewagi liczebnej przeciwnika.

Z POLSKI.

Odezwa Sienkiewicza.

Już dawniej zaznaczyliśmy, że w Szwajcarii zawiązał się międzynarodowy komitet pomocy dla ofiar wojny w Polsce. Dziś jesteśmy w możności opublikować pierwszą odezwę prezesa tego komitetu, Henryka Sienkiewicza:

Do narodów cywilizowanych świata!

W wojnie straszliwej i nędzy na groźniejszej duchy śmierci i zniszczenia walczą dzisiaj z sobą o panowanie nad światem, miliony żołnierzy giną na placach boju, tysiące istot bezbronnych padają wskutek zimna i głodu. Dwa kraje przed-wszystkiem stania ofiary krwawych zatargów: Polska i Belgia. Pomoc udzielona Belgom przyniosła zaszczyt ludzkości. Moja nieszczęśliwa ojczyzna domaga się jej z kolei.

Nasz kraj siedem razy rozległszy, niż ojczyzna owego drobnego narodu, został zdeplany i zniszczony przez niezliczoną armię.

Synowie nasi, zmuszeni walczyć w szeregach trzech wojsk nieprzyjacielskich, rzucają się przeciwko sobie w straszliwych bojach bratobójczych. Ogień niszczy nasze miasta i nasze wsie od brzegów Niemna do szczytów Karpat. Na całej przestrzemieli ziem naszych szaleje widmo głodu; wszelka praca ustala, robotnik jest bezczynny, niema już bowiem fabryk w Polsce, rolnik spogląda na swój pług, pokrywany się rdzą, niema bowiem ani ziarna ani bydła. Kupiec w braku nabywających zamyka swój sklep; ogniska węgla, choroby zaraźliwe szerzą groźne spustoszenia, kobiety i starcy nie mają schronienia przed srogością zimy; dzieci wyciągają wychudzone swe ręczki do matek, domagając się chleba, matki polskie jednak nic im dać nie mogą, nic prócz łez. Liczba zaś tych nieszczęśliwych, rozważcie narody chrześcijańskie, wynosi tysiące.

Ojczyzna moja, Polska, czyż nie ma ona prawa do waszej pomocy?

Każdy naród nieszczęśliwy domagać się jej może w imię zasady odwiecznej, w imię miłości bliźniego, naród jednak

polaki powoływać się także może na imię tytuły, które przejawiają z nim przed światem. Otrzyma on waszą pomoc, ponieważ rozczławiony i zdobyty, nie sprzeni wierzył on się nigdy sławni swej przyszości, nigdy nie przestał walczyć przeciwko brutalnej przemocy, zawsze głosił święte prawa, przysługujące wszelkim narodom wolnym. Otrzyma on waszą pomoc, ponieważ niegdyś był on waszą obroną przed hordami barbarzyńców; zawsze on stał przy waszym boku w walkach, w których wasi ojcowie bronili swej wolności. Nie ma takiej szlachetnej sprawy za którą by on nie rozlewał krwi swojej, nie ma takiego cierpienia, ani takiej nędzy, której by nie starał się łagodzić jego dobroczynność. Imiona Sobieskiego i Kościuszki na zawsze pozostaną wyrzeźbione w waszej pamięci.

Nasza myśl, nasza praca i nasza siła twórcza wyrzeźbiły się na piękniejszych kartach historii narodów.

W imię więc solidarności ludzkiej, w imię Chrystusa, świadka naszych cierpień wiekowych, zwracam się z tą odezwą do narodów cywilizowanego świata. Wspierajcie nasze wysiłki w celu wyswobodzenia naszej ojczyzny z najstraszliwszej nędzy; pomagajcie nieszczęsnemu do odbudowania ich domów, dajcie rolnikowi chleb, który wzmacni jego siły, zboż, które wróci mu nadzieję zniw przyszłych.

Niechaj matki polskie odpowiedzą swym dzieciom wygłodzonym w inny sposób, niż łzami; niechaj naród polski w pełni swych sił przeżyje godzinę tej najcięższej próby i czeka z nadzieją w sercu na bliską jutrzennkę swobody.

Henryk Sienkiewicz.

Belgia a Polska.

Na temat powyższy pojawiają się w prasie czeskiej coraz liczniejsze artykuły, zwracające uwagę na tragiczny los ziem polskich, z których jak się zda, pozostała tylko ruiny i zgłiszca. Pomiedzy innymi zajmują się tematem tym organ »Wenkow«, którego zdaniem nie powinno być rzeczą obojętną dla świata kulturalnego, że 12 milionów Polaków skazanych zostało na zupełną nędzę. Na ziemiach polskich zapadnie decyzja o przyszłym składzie Europy, czy więc Polska sama ma być ofiarą tej decyzji?

Ruch umysłowy i gospodarczy w południowych ziemiach Królestwa.

Krakowski »Czas« donosi, że w południowych okolicach Królestwa Polskiego, oswobodzonych od rosyjskiego panowania — mimo strasznej nędzy i klęsk

zadanych przez wojnę — budzić się zaczyna życie umysłowe, rozwija się praca kulturalna, podejmowana w imię narodowego oświecenia ludności.

Do Krakowa, owej prastarej krynicy kultury polskiej, zwracają się obywatele owych ziem, ludzie wszystkich stanów i warstw społecznych, z żądaniem pomocy w rozpoczęciu narodowo kulturalnej pracy.

Kilka krakowskich towarzystw oświatowych zorganizowało zasilanie tych okolic literaturą i wydawnictwami polskimi, czytankami i elementarzami, broszurami historycznymi i pedagogicznymi. Mieszkańcy Krakowa, mimo krytycznych chwil jakie obecnie sami przeżywają, nie zapominają o braciach z Królestwa, łaknących światła i wiedzy narodowej.

To też krakowskie biblioteki prywatnych osób i rodzin wędrują tysiącami tożmów za dawny kordon, do ziemi kieleckiej, łódzkiej, piotrkowskiej i częstochowskiej, gdzie zdobyte te jak drogocenne skarby bywają rozchwytywane przez u wolnionych z wiekowej niewoli rodaków.

Za inicjatywą kilku profesorów uniwersytetu Jagiellońskiego oraz licznych narodowo społecznych działaczy, ma powstać na ziemiach Królestwa, wolnych od hord rosyjskich, szereg filii towarzystw krakowskich oświatowych i ekonomicznych.

Również krząta się Kraków około zorganizowania po wsiach polskich szkół ludowych, a po miastach szkół fachowych kupieckich i rzemieślniczych.

W ślad za tem usiłuje kupiectwo krakowskie nawiązać żywszy stosunek handlowy z miastami, zapewnić sobie tam zbyt towarów i wyrobów polskich krajowych a wyrugować resztki handlu rosyjskiego i niemieckiego.

Objaw to pocieszający, że z chwilą przepędzenia wroga, zrastają się natychmiast dwa zabory w jedną nierozzerwalną całość, pod hasłem umysłowej i gospodarczej wspólności.

Z Warszawy.

W połowie lutego odbyły się w Warszawie narady delegacji obywatelstwa polskiego z prawego brzegu Wisły, wraz z przedstawicielami polskimi z gubernii grodzieńskiej, wileńskiej i kowieńskiej w sprawie zorganizowania pomocy dla dotkniętej wojną ludności Królestwa.

Papież Polsce.

Krakowska gazeta »Czas« donosi według biura telegraficznego Wolffa, że Ojciec św. Benedykt XV. za pośrednictwem nuncjusza we Wiedniu przesłał księciu biskupowi Sapieży 10 tysięcy lirów dla ludności polskiej dotkniętej wypadkami wojennymi. Kolegium kardynalskie złożyło na ten cel 3.000 lirów.

Komitet pomocy dla Królestwa Polskiego.

Za inicjatywą północno-amerykańskiego ambasadora w Niemczech Gerarda, zawiązał się w cesarstwie niemieckim — niezależny od rządu niemieckiego — międzynarodowy komitet niosienia pomocy dla ludności polskiej zaboru rosyjskiego.

W skład tego komitetu wchodzi ambasadrowie hiszpański w Wiedniu i Berlinie, wielu literatów i kapitalistów z Nadrenii, Westfalii, Bawarii, Norwegii i Danii, oraz biskupi polscy gnieźnieński poznański i krakowski.

Większość członków tego komitetu pochodzi z katolickich krajów i prowincji niemieckich, czem dają dowody, że wbrew tendencyjom pruskim, Niemcy katolicy interesują się nieco dotkniętą przez niedolę wojenną Polską.

Na pierwszym posiedzeniu uchwalił Komitet jednogłośnie, rozpocząć w Niemczech, Szwajcarii i Austrii gromadzenie środków pieniężnych na pomoc mieszkańcom tych ziem Królestwa, z których już przepędzono Rosyan.

TELEGRAMY

Z FRANCJI.

W pobliżu Ypres, pod miastem Lorette zostali Francuzi pokonani, tracąc 1900 żołnierzy.

Również w okolicy miasta, Bethune wypadły ostatnie walki na niekorzyść francuskiego oręża; pokonani i wyparci Francuzi stracili 8 oficerów i około 600 żołnierzy. Na wschodzie Francji w lasach Argńskich toczą się walki w dalszym ciągu ze zmiennem szczęściem.

W zachodniej Belgii dostało się ponownie w ręce niemieckie miasto Dixmunde.

Do portu Ostendy zawiązał przez pomyłkę francuski statek transportowy, należący do municji; został natychmiast przez niemieckie okręty wojenne osaczony i zniszczony.

Francuskie ministerium wojny powołało pod broń popisowych z r. 1916.

Z ANGLII.

Rząd londyński podaje oficjalnie do wiadomości, że Anglicy stracili w 10 dniach między 21 lutym a 3 marca 18 okrętów, które padły ofiarą torpedowców niemieckich.

Kapitan północno-amerykańskiego okrętu »Gullflight«, który tymi dniami przybył przez morze Niemieckie do Bremy, opowiada, że 2 duże pancerniki angielskie

śli, lecz nagle poruszyła się i otworzyła usta, aby zapytać:

— Gdzie jest Bojanowski?

Lecz nie zdążyła tych słów wymówić, bo przystąpił do niej w tej chwili petersburski profesor i rozkazał jej podać się do ręki, bo chce zbadać jej puls.

— Ona jest ciężko chora — szepnął doń lekarz więzienny — i nie będzie pan mógł użyć jej do swoich doświadczeń.

Wczoraj jeszcze leżała w okropnej gorączce i zdumiony jestem, że kryzys tak prędko nastąpił.

Profesor dał koledze swemu znak, żeby mu nie przeszkadzał w badaniu.

— Jak ta dziewczyna tu przyszła? — zapytał po chwili.

— W dziwny sposób — brzmiała odpowiedź lekarza więziennego — warta stojąca przed więzieniem spozstrzegła ją w burzliwym nocnym ubraniu, mówiła bez związku, była jakby szalona.

Sprowadzono ją do szpitala i skonstatowaliśmy u niej tyfus.

— Tę dziewczynę wybiorę — rzekł profesor — jest w tej chwili bardzo ostabioną, nie będzie więc mogła oprzeć się chorobie, jaką w nią wszczepię, a tem donioślejszym będzie mój dowód jeżeli uda mi się ją uratować.

Lekarz więzienny zadrżał.

— Biedne dziecko — szepnął — tak młoda, tak piękna i ofiarą cholery! Lecz wiem panie panie profesorze, że wszelkie próby moje byłyby próżne, nie będę się więc starał wyjednać dla nieszczęśliwej utaskawienia.

Profesor po raz pierwszy okazał swą niecierpliwość gniew.

— Utaskawienie... ofiara? — rzekł — mówisz pan, panie kolego, jakbym chciał stracić kogo, jakbym był katem a nie lekarzem, który ma zamiar zrobić epokowe odkrycie w interesie ludzkości.

Dziewczyna ta zachoruje wprawdzie na cholera, lecz nie umrze.

Bo tak samo, jak w mocy mej jest zaszczerpić chorobę, tak samo uwolnię ją od niej. Do diabła, czego chcesz, dlaczego chwytasz mnie za ramię?

Ostatnie słowa nie były już zwrócone do lekarza więziennego, lecz do księcia Poniatowskiego.

Młody książę pomimo, że słyszał tylko oderwane zdania, zrozumiał jednak o co chodzi.

Prawie oszalały ze strachu, skoczył do profesora i chwycił go za ramię.

— Co pan mówisz? — zawołał — co pan chcesz zrobić?

— Pan chcesz to młode, niewinne stworzenie w nielitościwy sposób zabić, aby tylko nasycić swą dumę? Lecz myślisz się pan, bo jakkolwiek jesteśmy póżbawieni wszelkich praw i nielitość wie traktowani to jednak nie pozwól na to, aby nas zasądzono bez żadnej przyczyny, dla zachcianki jednego, jedyne.

— Umiesz pan czytać, mój panie — zapytał profesor z zimną krwią i pokazał mu dokument.

Poniatowski zbłądł i zatoczył się w tył.

— Zgubiona — jęknął — ta nieszczęśliwa dziewczyna jest zgubiona!

Lecz pan byłbyś nędznym mordercą, gdybyś uczynił to, do czego się ten dokument uprawnia.

Profesor zbłądł z wściekłości.

— Panie kolego — rzekł rozkazująco, a głos jego drżał z gniewu i wzburzenia — każ mi pan dziś, nawet zaraz, przyprowadzić tę dziewczynę, lecz zarazem i tego tu czło-wieka, na oboju przeprowadzę doświadczenie rozumie się — dodał szyderczo — że nie wiem, czy mi się uda, byje uratować, może uda się tylko z jedną osobą.

Zobaczmy,

Rzucił nienawistne spojrzenie na Poniatowskiego i odwrócił się.

Z twerzy jego można było odczytać okropną myśl, jaka się w jego głowie wyległa. Zaprzysiągł w duszy zemstę, a zemstę przecież miał w swym ręku.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Bohaterka polska.

(Dok. n. c. e.)

Dalszego chlębnego czynu dokonała bohaterka nasza pod miejscowością Małgoszce.

Tam wysłała ją znów komenda Legionu w celach wywiadowczych przeciw nieprzyjacielowi.

Na czele swych ochotniczek podążyła Stanisława kunno w stronę rosyjskich straży. Udało się jej znów zbadać jaknajdokładniej ruchy patroli moskiewskich poczem przez lasy i bagna powróciła do swoich w tryumfie, z obfitymi i cennymi informacjami.

Ofenzywa polska i austriacka posuwała się tymczasem wytrwale pod twierdzę Iwanogród. W odległości kilkudziesięciu kilometrów od owej twierdzy pełniła znów służbę wywiadowczą nasza bohaterka.

Gdy razem z swą patrolą obserwowała z głębi lasu okolicę, zbliżyła się patrol kozacki, złożona z 60 ludzi.

Towarzyszki radziły Stanisławie ucieczkę, lecz ta bez namysłu dobyła rewolwer, ucałowała rzewnie wizerunek Matki Boskiej, odmówiła staropolską modlitwę »Pod Twoją Obronę« i z za drzew przywitała zbliżających się wrogów ogniem rewolwerowym.

Ochotniczkom jej udało się wystrzelać wszystkie konie patroli.

Kozacy, zaskoczeni tym niespodzianym napadem, estupieli.

Byli przekonani, że w lesie ukryty jest duży oddział polski. Stanisława skorzystała z tego osłupienia, wypadła z lasu i z bronią w ręku zawołała: »Poddać się — złożyć broń«.

Kozacy usłuchali. Rozbrojeni oddali się jej w niewolę.

Droga, ustana wawrzynami zwycięstw dotarł Legion polski wraz z armią austriacką w odległości zaledwie 2 kilometrów od Iwanogrodu.

W szeregach polskich nie wątpił nikt, że dumna twierdza rosyjska przejdzie w net w nasze ręce a potem... potem chlębny marsz tryumfalny na Warszawę!

Tymczasem pewnego poranku pędzi zadywany kuryer z piekielną wieścią:

»Wróg otacza nasze lewe skrzydło — natychmiast odwrót!«

Tyle złotych nadziei, tyle niezachwianej wiary w ostateczne zwycięstwo, poszło na marne.

W odwrocie była Stanisława ostatnią, jej patrol pilnowała czujnie tyłów ustępującego Legionu, stającą co chwila zacięte utarczki z napierającym wrogiem.

W jednej z nich, rażona odłamkami granatu, padła na swem posterunku, ciężko ranna.

Po chwilowym opatunku wysłano ją do szpitala krakowskiego, skąd pod opieką, arcyksiężnej austriackiej przeniesiono ją do Wiednia.

Umieszczona w szpitalu wiedeńskim zarzucała otoczenie pytaniami pełnymi tęsknoty:

»Czy idą nasi już na Warszawę?«

»Czy mamy już Polskę wolną od carskiego jarzma?«

Bohaterka, mimo ran i bólu tkwi myślą zawsze tam daleko, na polu walk o wolność Ojczyzny; nadzieją i wiarą w wyswobodzenie krzypie się i ożywia, nie pomina na rany i bó-le fizyczne.

szły znów w ostatnich dniach na dno morskie; to jednak Anglia przemilcza. Angielska flota wojenna obawia się każdym krokiem spotkania z niemieckimi torpedowcami; pancernik angielski „Armanian” przebywający w porcie gibraltarskim obawiał się wyjechać do Anglii, by nie doznać napadu nieprzyjacielskiego torpedowca. Również król Jerzy V. niechętnie jechał do Francji, by się nie zrazić na spotkanie z torpedowcem niemieckim.

Blokada uniemożliwia komunikację Anglii z krajami zamorskimi, przedewszystkiem z Ameryką. Holenderski organ urzędowy donosi, że w pierwszym tygodniu tego dotarło do Ameryki 830 okrętów angielskich, w ostatnim tygodniu tegoż miesiąca tylko 174, zaś od dwóch tygodni zawiązały do portu amerykańskiego jeden okręt angielski.

Angielski „Daily Telegraph” donosi, że w Kiel wybudowali Niemcy 15 łodzi podwodnych nowego systemu, przeznaczonych do blokady angielskich wybrzeży.

Na wschodnim brzegu Anglii, w okolicy portu Scarborough zatopili niemieccy torpedowcy okręt angielski „Tangis”; również w pobliżu portu Hastings dła ofiarą torpedowców niemieckich stał „Blacwood” a w pobliżu Liverpoolu pancernik angielski „Princes Royal”.

Admiralicya angielska postanowiła karać śmiercią wszystkich wziętych do niewoli oficerów floty niemieckiej, mszcząc się w ten sposób za atakowanie bezbronnych okrętów angielskich przez eskadrę niemiecką.

Z NIEMIEC.

Telegram z Buenos Aires podaje do wiadomości, że rząd niemiecki rozkazał w lożytych miastach belgijskich przygotować się na większy kwaterunek wojsk niemieckich. W Liege ma być umieszczonych 20.000 żołnierzy niemieckich, w Seing 5.000 i w Louvain 10.000.

W Belgii zorganizowali Niemcy swą administrację cywilną i wojskową. Najbardziej rządcą kraju mianowany został szef niemiecki Bissing. Do pomocy mu dodano sekretarzy sprawiedliwości, finansów, wyznań i oświaty, robót publicznych, handlu, przemysłu i rolnictwa.

Londyński „Daily Telegraph” utrzymuje, że kanclerz i admiralicya niemiecka mieli na specjalnym posiedzeniu dyspuować nad warunkami pokoju. Wiadomość wywarła w całej Anglii dziwne wrażenie, gdyż rząd angielski nie myśli dziś o ekstrakcyjach pokojowych, lecz o zupełnym zniszczeniu potęgi morskiej Niemiec.

Z Nowego Jorku donoszą, że Niemcy od chwili ogłoszenia blokady Anglii, straciły 10 torpedowców.

Niemiecko amerykańskie na-preżenie.

Krażownik niemiecki, „Eitel Friedrich” atakował i zniszczył na oceanie Atlantyckim północno-amerykański okręt pasażerski „William Frye”.

Pasażerów tego okrętu zabrał „Eitel Friedrich” na swój pokład, poczem z powodu uszkodzeń musiał się schronić do wojorskiego portu, gdzie pozostanie do końca wojny.

Opinia publiczna Ameryki Północnej jest z powodu tego zajścia ogromnie na Niemców oburzona a rząd waszyngtoński zamierza wystosować ostrą notę dyplomatyczną do rządu berlińskiego.

Z rosyjskiej widowni wojennej.

Petersburski telegram urzędowy powiada, że Niemców wyparto z pod Augustowa, Mławy i Ostrołęki ku granicy Prus Wschodnich ze w ostatnich wielkich walkach nad jeziorami mazurskimi stracił Niemcy 100.000 wojska.

Tensam telegram dodaje jednakże charakterystyczną uwagę, że w północnych okolicach Polski gromadzą Niemcy ogromne siły, by przerwać linię rosyjską pod Przasnyszem.

Niemiecki telegram przeczy powyższemu twierdzeniu; powiada, że Niemcy pokonali Moskale na wschodzie i zachodzie od Przasnysza i że na skutek tych zwycięstw dokonują armia niemiecka opanowania Przasnysza ze wszech stron, a

więc zamknięcia wojsk rosyjskich, które się w tem mieście znajdują.

Urzędowy telegram z Berlina donosi o dwóch znacznych zwycięstwach niemieckich odniesionych w ostatnich dniach pod Augustowem i pod Ostrołęką, gdzie poległo w bitwie 21.000 Rosyan.

Na galicyjskim teatrze wojny.

Petersburski telegram z dnia 12 b. m. utrzymuje że pod Gorlicami ponieśli Austriacy porażkę, że oblężenie Przemysła postępuje szybkim krokiem naprzód. Przemysł ma być znów ze wszystkich stron osaczony a nawet forty podmiejskie mają się już znajdować w rękach rosyjskich.

Powyższego telegramu nie potwierdza dotychczas żadne z źródeł neutralnych.

Zaś z Amsterdamu i z Buenos Aires donoszą, że Austriacy wyparli Moskale z reszty przełęczy karpacczych, że następnie usiłowały wojska rosyjskie odebrać utracone pozycje w Karpatach, lecz bezskutecznie.

Nad Dniestrem toczy się w dalszym ciągu wielka bitwa — jeszcze nie rozstrzygnięta.

DARDANELE

Jak donoszą z Aten, flota angielsko francuska opuszcza Dardanele, z braku węgla i amunicji.

Na Morzu Czarnem.

Rosyjska eskadra wojenna zbombardowała kilka miast tureckich nad morzem Czarnem. Najbardziej uszkodzone zostały porty Bendler Ereğli i Songulak, do których dano 1.500 strażów armatnich.

Z TURCYI

Angielska flota bombarduje Smyrnę największy port turecki nad morzem Egejskim; forty smyrneńskie mają być już w połowie zniszczone, miasto niema dość sił by móżd stawiać dłuższy opór. Z Sofii donoszą, że syn byłego sultana Abdül Hamida został w nocy napadnięty i uduszony; sprawcy zabójstwa niewyśledzeni.

Groźna sytuacja w Grecyi.

Paryskie źródła twierdzą, że opinia publiczna atakuje bardzo ostro króla Konstantego za uległość wobec królowej Zofii, siostry cesarza Wilhelma. Król i królowa usilują przełamać dążność narodu do wojny z Turcyą. Partye opozycyjne gożą nawet rozruchami, o ile król Konstanty nie zgodzi się na nową wojnę grecko turecką.

W Japonii.

Japończycy mieli już rozpocząć kroki wojenne przeciw Chinom i wysłać 3 dywizje do chińskiej części Mandżurii.

Anglia i Francya zamówiły w Japonii broń i amunicję za łączną sumę 90 milionów funtów.

Z BRAZYLII

Rio. Ministerjum wojny wysłało do Parany przeciw fanatykom oddział złożony z 50(1) żołnierzy, zaopatrzone w 2 armaty.

Rio. W katedrze w Rio odbywają się konferencje wykładane przez ks. Julio Maria, który uchodzi za najlepszego kaznodzieję katolickiego w Brazylii. Na konferencyach tych bywa obecnym kardynał oraz prezydent Braz., jakoteż ogromna ilość wiernych.

Kurytybskie „Commercio do Paraná” nazywa kaznodzieję tego najniewłaściwiej... pastorem protestanckim.

S. Paulo. Minister handlu w Rio wydał rozporządzenie wprowadzające na koleji S. Paulo - Rio Grande na czas 3 miesięcy obniżenie opłat od przesyłek bydła. Od szluki będą opłaty niższe o 18 rs.

Z Parany.

Okazuje się czemraz wyraźniej, że ruch fanatyków został szlucnie wywołany przez S. Catharinę i pozostaje na jej usługach.

Prezydent S. Cathariny pozyskał dla swych planów część prasy w Rio, w której występuje ostro przeciw Paranie, żądając wykonania uchwały najwyższego trybunału w Rio, która rozstrzygnęła kwestję terytorium spornego na korzyść S. Cathariny.

Władze S. Cathariny popierają i zasilają bunt fanatyków, w nadziei, że wojsko federalne walczące dziś z fanatykami, odda ostatecznie teren sporny stanowi S. Catharina.

Z Kurytyby.

Redakcja dziennika „Diario da Manhã” została narazie zamknięta — prawdopodobnie objmuje ją pewna spółka włoska.

Niebywała drożyzną daje się we znać mieszkańcom Kurytyby. Szczególnie zdrożała mąka. Pieczywo podrożało tak dalece że za 1 bułkę płaci się aż 100 rs.

Józef Radecki popełnił dnia 12 b. m. samobójstwo z przyczyn bliżej niewiadomych.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

W niewoli niemieckiej.

Kilkunastu członkom rosyjskiej dumy pozwolił rząd berliński odwiedzić przebywających w niewoli niemieckiej jeńców rosyjskich. Korzystając z pozwolenia, skonstatowali oni, że Niemcy są w posiadaniu 781.000 jeńców, oficerów i żołnierzy rosyjskich.

Ze szpitali na plac boju.

Z Berlina donoszą że 1. marca powrócili ze szpitali niemieckich na plac boju 600.000 wyleczonych z ran żołnierzy i 4.900 oficerów.

We Włoszech.

Z Nowego Jorku donoszą, że między Austrią a Włochami nastąpiło ostatnimi czasy pewne wyrównanie różnic, że dążności wojenne ludności włoskiej przyjmują bardziej umiarkowane formy.

Przeło o wybuchu włosko-austriackiej wojny niema obecnie mowy.

Król bawarski o wojnie.

Amerikanin Edward Lyel Fox odwiedził króla Ludwika bawarskiego w Monachium, poczem przeprowadził z nim dyskusję na temat bieżącej wojny.

Król zapytany jaki może być koniec wojny i kiedy on nastąpi, rzekł bez wahania:

„Do wojny, wbrew naszym dążnościom pokojowym, zostaliśmy zmuszeni, nie złożymy przeto broni, póki nie dopniemy zupełnego zwycięstwa, któreby zapewniło nam i Europie trwałą pokój.”

Po wojnie spodziewam się wielkiego rozkwitu ekonomicznego w mej ojczyźnie. Dziś, mimo ciężarów wojennych produkują fabryki nasze artykuły wojenne, po wojnie wrócą dla nas czasy produkcji artykułów pokojowych i wielkiego obrotu handlowego.

Żadna, choćby najśroźsza wojna, nie jest w stanie zniszczyć rozwoju gospodarczego silnego i potężnego społeczeństwa.

Atakowanie Nieuportu.

Paryskie telegramy donoszą, że Niemcy atakują gwałtownie Nieuport, które jak wiadomo, leży w zachodnim skrawku Belgii, będącym jeszcze w rękach sprzymierzonych.

Napór sił niemieckich na tę część Belgii jest nowym objawem niemieckiego wdzierania się ku francuskiemu portowi Calais.

PAMIĄTKI pierwszej Komunii Św. są do nabycia po cenie 400 rs. od egzempl

Katastrofa kolejowa w Hiszpanii.

Z Madrytu nadchodzi wiadomość, że na linii kolejowej Madryt-Vigo wykoleił się pociąg osobowy, przyczem 14.000 osób utraciło życie a 15 zostało ciężko rannych.

Amerykańska eskadra na wodach Meksyku.

W Meksyku wybuchła znów rewolucja, wobec czego Ameryka Północna wysłała swą eskadrę wojenną na wody meksykańskie, celem ochrony swych interesów.

Tow. „Łączność i Zgoda”

Dnia 14 marca b. r. o godzinie 2 po południu odbędzie się w sali tow. „Kółko Młodzieży” posiedzenie na które zaprasza się wszystkich członków.

Sekretarz Jan Plombon.

Ważne dla kolonistów!

Z powodu wojny daje się uczuć w całej Brazylii brak lnu. Dotychczas na koloniach parańskich prawie wcale nie zajmowano się uprawą lnu z powodu nieznajomości dróg zbytu.

Tymczasem produkt ten jest teraz bardzo poszukiwany w cenie bardzo wysokiej. Olej z lnu wydobyty jest też bardzo cennym artykułem handlowym.

Gdyby koloniści nasi zajęli się poprawą uprawy lnu, przysporzyłoby sobie znaczne i stałe dochody. Wskazaniem by było wybrać na każdej kolonii jednego bardziej przedsiębiorczego kupca (wędziarza) któryby ujął w swe ręce handel wywozowy tego produktu.

Interesowani mogą otrzymać bliższe w tej sprawie wiadomości i objaśnienia w sklepie p. p.:

Szyndy i Domańskiego
pl. Tiradentes — Kurytyba.

Wszędzie

zyskał „Isis Vitalin”

pełne uznanie z powodu uzdrawiającego działania i skutku

P. Adolf Hass z Rio do Testo (municipium Blumenau) zaleca ten środek leczniczy w sposób następujący:

„Cierpiełem przez czas długi na wielką nerwowość i bole głowy, nie znachodząc na te dolegliwości skutecznego lekarstwa. Dopiero przypadkowo podała mi pewna znajoma rodzina flaszkę „Isis Vitalin”; lek ten który smakował mi bardzo, orzeźwił mnie do tego stopnia, że nazajutrz kupiłem sobie nową flaszkę „Isis Vitalin”. Przy dalszym używaniu pozbyłem się całkowicie mej choroby, tak że dziś jestem zupełnie zdolny do pracy i zdrowia. Oj tej chwili nie braknie w moim domu nigdy tego wyborowego środka leczniczego, który całej mej rodzinie oddał nieocenione usługi.

Pijemy go w gorącej porze roku jako limoniadę z powodu miłego smaku; również gości chętnie nim traktujemy.

Od chwili używania „Isis Vitalin” nie zaszedł żaden wypadek choroby w mojej rodzinie.

Adolf Hass.

DOBRA OKAZJA!

Duża Maszyna do szycia

w dobrym stanie jest do nabycia drogą losowania u p. Trezuba.

Bilety do nabycia w naszej redakcji.

WARSTAT STOLARSKI

meblowy i budowlany

Jan Ulandowski

ul. Augusto Steffeld 55.

W zakres prac wchodzi roboty drzwi, okien, schodów, jakoteż meble od pojedynczych do najwspanialszych, po wszelkich cenach.

Przyjmuje się obstalunki także i z pomocą Kurytyby

Nowo otworzona **APTEKA POLSKA** w Kurytybie

rua Aquidabam Nr. 64 (róg ulicy Visconde de Nacar)
Prowizora Farmacyi — Chemika — Bakteryologa — Tadeusza Danielewicza.

Poleca wielki wybór preparatów krajowych i zagranicznych oraz preparaty własnego wyrobu, po cenach bardzo niskich.

Wina lecznicze — Syropy od kaszlu i inne — Krople i elixiry do zębów — Wody Kolońskie — Środki toaletowe — Mydła lecznicze — Sole mineralne sztuczne — Kremy udelikatniające i t. p.

Wino chinowe extra

Cena 2\$500

Elixir Kola wzmacniający

Cena 2\$500

ELIXIR ŻOŁĄDKOWY

Cena 2\$000

Woda chinowa do włosów

Cena 2\$500

Mydło płynne do mycia włosów

Cena 1\$000

Gold Cream płynny

Cena 2\$500

Olejek rycynowy aromatylny

Cena 500 rs.

KROPLE ŻOŁĄDKOWE Inosiemcowa

Cena 800 rs.

Granulki Vichy

Cena 2\$000

BACZNOŚĆ



ROLNICY!

Skoro chcecie osiągnąć obfite plony, musicie wprowadzić do gleby te materiały poka mowę, które jej rośliny odebrały. To uskutecznia się najłatwiej przez zastosowanie naszego **sztucznego nawozu**, który okazał się wszędzie jako wyborny i przysporzył niezrównane wyniki. Nasze sztuczne nawozy, a przede wszystkim

GOTOWE MIESZANINY

pod żyto, owies, jęczmień, pszenicę, mliję, wa-

rzywa, drzewa owocowe, wino, kwiaty i t. d. złożone są ze składników, które naukowo zbadane, odpowiadają w zupełności praktycznemu zastosowaniu i takieżym potrzebom gleby.

Prosimy nie wiać zamiast naszych chemicznych nawozów lichych naśladownictw, które odrzucić należy i zwraca się uwagę na naszą markę ochronną, która na każdym worku uwidoczniła jest znakiem **(Pik - As)**.

Fernando Hackradt & Cia. — Curityba.

Kantor i skład: Avenida Vicente Machado 21 23

Skrzynka pocztowa 15. — Adres telegraf.: »Haekrato«

Posiadamy na składzie znakomicie udające się żyto letnie na zasiew.

Bacznosc,!!

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność miasta Kurytyby jakoteż okolicy, że o'worzyłem w domu własnym **W a Ignacio Lustosa nr. 91 SKŁAD** t. zw.

„Seccos e Molhados“

Więc kto chce się zaopatrzyć w wszelkiego rodzaju trunki i konserwy tak krajowe jak i zagraniczne, wyborowe artykuły spożywcze, napić się piwa z lodu, niech nie omieszka odwiedzić mój sklep. Ceny bardzo przystępne! Kupuję wszelkie produkty rolne.

Józef Brzeziński.

KRAWIEC POLSKI

JAN FAUCZ

poleca Szan. Rodakom swój pierwszorzędnny polski Magazyn ubrań męskich.

Przyjmuje i wykonuje każdy rodzaj ubrania dla panów we wszystkich kolorach i materyach pod gwarancją rzetelnej obsługi. — **Ceny przystępne.**

Przy ul. AMERICA, obok kościółka Rosario.



«Atlantica»

Telefon 395 Kurytyba Caixa post. 163

Atlantica Pilsen	cała fiaszka	6,500
Atlantica Monachium, ciemne	"	6,500
Paranaense, jasne	"	4,000
Coritibana, jasne	"	4,500
Iguassu, ciemne	"	4,000
Culmbach leczniczy	pół fiaszki	6,000
Bilz, napój bez alkoholu	"	3,000
Gazoza, cytrynowa, ananasowa, malinowa i wiśniowa	"	2,000
Woda sodowa, w wysokim gatunku	"	2,000
Ginger - Ale, w wysokim gatunku	"	3,000
Gingibre	cała fiaszka	2,500

Ceny za tuzin bez fiaszek.

DOSTAWIA SIĘ DO DOMÓW.

Zamówienia przyjmuje się każdego dnia do godz. 9 wieczorem.

Skład kapeluszy

»VENUS«

Sprzedaż detaliczna i hurtowna.

CENY UMIARKOWANE.

Dla p. Kupców rabat.

Stanisław Wojski
 Curityba - Rua 15 de Novembro N. 18.

Posiada zawsze na składzie: duży wybór kapeluszy, i parasoli wszelkich gatunków dla mężczyzn, pań i dzieci. Duży sortyment lasek, obuwia, koszul, krawatów, manszetów, kołnierzyków, kamizelek zimowych, szkarpetek i t. p. rzeczy.

Naprawia się parasole.

Każdy, kto chce kupić tanie i dobre towary powinien odwiedzić ten skład.

Okulista

Dr. Juliusz Szymański

Docent Uniwersytetu w Chicago (Amer. Półn.)

przyjmuje chorych na **oczy, szy, nos i gardło** w Kurytybie od 2-iej do 4-iej po poł. w biurze na Praça Tiradentes Nr. 11

Mieszkanie: *Fraça Osorio* Nr. 1.

Lecznicza w Araukaryi pod nazwą

„Sanatorio Araucaria“

Chorzy z prowincyi mogą wprost zatrzymać się w Araukaryi.